

prem. Papandreu, który długo był bliskim współpracownikiem Venizelosa, a przez gen. Metaxasa został skazany na wygnanie. W skład rządu wchodziło ostatnio sześciu ministrów z ramienia organizacji "EAM", w tym dwóch komunistów. Organizacja ta nie składa się jednak z samych lewicowców. "ELAS" jest, co najmniej równie dobrze uzbrojona, jak wojsko rządowe. Swą broń otrzymała ona głównie od aliantów w celu zwalczania Niemców. Obecnie odmawia jej wydania. Gdy prem. Papandreu zasiadał wydania broni, ministrowie z grupy "EAM" wyrazili na to zgodę. Później doszło jednak do demonstracji, ministrowie ustąpili, potem nastąpiły jeszcze gwałtowniejsze demonstracje i większy rozlew krwi. Rząd bryt. popiera rząd Papandreu, uważając go za możliwie najlepszy w obecnych warunkach i reprezentujący wszyscy nie odłamy od lewicy do prawicy.-

Najbardziej prasa ang. najwięcej miejsca poświęca w sprawie Grecji. Postawa nie jest jednolita. Organ konserwatywne wypowiadają się za Papandreu, liberalne i lewicowe go krytykują.-

"Daily Mail" wyraża żal z powodu ostat. wypadków i wskazuje na trudną pozycję dz. ang., przypominając olbrzymi entuzjazm, z jakim Grecy powitali żołnierzy ang. Porządek musi być jednak za wszelką cenę utrzymany. "EAM" nie może sobie rościć pretensji do przedstawiania imieniem całej ludności greckiej.-

"Daily Telegraph" b. ostro potępia "EAM" i podkreśla paradoksalną sytuację, jaka powstała, gdy wskutek general. strajku okręty sojuszu, wiozące żywność dla wygłodniałej ludności nie mogły dostarczyć wyżywienia.-

"Times" w art. wstępnym zdecydowanie krytykuje zachowanie sił policji, która strzelała do nieuzbrojonego tłumu, złożonego przeważnie z kobiet i dzieci.